№ 78

GAZETA WARSZAWSKA

Z WARSZAWY DNIA 15 MAIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Deputacyia Główna Jarmarczna.

W skutek reskryptu Kommissyi Rządowey Przychodów i Skarbu z d. 10 m. i r. b. Nro 27,146 zawiadomia Publiczność handluiącą, iż expedycyia towarów zagranicznych na Jarmark walny Warszawski na Consummo kraiu prowadzonych, tym tylko towarom służy, które pro Consummo kraiu przez Kupca kraiowego w liście kupieckiey zapisanego, z zagranicy są sprowadzone. Kupiec bowiem zagraniczny w żadnym względzie towarów pro Consummo kraiu expedyować nie może; prowadzone zaś przez takiego Kupca towary na sprzedaż w czasie trwaiącego Jarmarku Warszawskiego, nie mogą w stosunku do teraźnieyszych urządzeń bydź inaczey przepuszczane, iak za Biletem Remissowym Jarmarcznym Kupca Warszawskiego.

W *Warszawie* dnia 12 Maia 1824 r.

Radca Stanu, Prezes:
Wóyda.
Sekretarz Jlny: G. *Jahołkowski.*

Dyrekcyia Mennicy Królestwa Polskiego

Podaie do powszechney wiadomości, iż dostrzeżone zostały w cyrkulacyi fałszywe pieniądze:

1mo. Dwuzłotowki Xięztwa Warszawskiego pod r. 1814 mogące bydź rozpoznane przez to, iż popiersie Monarchy, a szczególniey iednak herb Polsko-Saski, nie są dość wydatne w swych częściach, korona nad tym herbem i sam orzeł Polski są iak gdyby zalane. Naywidocznieyszą iednak oznaką, iż pieniądz ten iest fałszywy, są dane na iego okręgu nacięcia nierównoległe, nieforemne, i widocznie różniące się od tey ozdoby, która się na dobrych dwuzłotowkach znayduie. Srebro w fałszywych dwuzłotówkach iest tylko w probie 6 łótów 2 granów, zamiast od 10 łótów iak bydź powinno.

2do. Dwuzłotowki Polskie, z roku 1820, 1823 są z cyny odlane bez żadnego posrebrzenia, a zatém można ie łatwo rozpoznać po kolorze, brzęku i niewydatności liter, które są iak gdyby zalane w różnych częściach; na okręgu dwuzłotowki pod r. 1820 nie było żadnych karbów naśladowanych, przez co iey sfałszowanie, iest tém widocznieysze.

Wzywa się wszelkie Władze Skarbowe i Policyyne, ażeby dawały baczność na kurs wyżey opisanych fałszywych pieniędzy, dla ochronienia od szkody, tak Skarbu publicznego, iako i prywatnych osób, tudzież ukarania winowayców.

Działo się w *Warszawie* d. 13 Maia 1824 r.

Dyrektor *Bieńkowski.* Kontroller Jeneralny, Karól *Hoffmann.*

Z Petersburga 15 *Kwietnia V. S.*
(Z Kuryiera Litewskiego.)

Przez Naywyższe Ukazy, do Rządzącego Senatu wydane, ogłoszone w Gazecie Senackiey datowaney d. 12 Kwietnia:

Dnia 3 *Marca.* Były Gubernator cywilny Podolski, teraz liczący się przy heroldyi, Rzeczywisty Radca Stanu, Włodzimierz *Czewkin*, przy zupełném, na własną prośbę, uwolnieniu od służby, w nagrodę chwalebnego przez lat 40 iey sprawowania, z Naymiłościwszego naznaczenia, otrzymał pensyi dożywotniey po 1800 rubli na rok.

Dnia 28 *Marca.* Gubernator cywilny Archangielski, Radca Stanu, *Tuchaczewski*, mianowany Gubernatorem cywilnym Tulskim, a na iego mieysce Gubernatorem cywilnym Archangielskim naznaczony Rzeczywisty Radca Stanu *Hanskau.*

Teyże daty. Vice-Gubernator Pultawski, Radca Kollegialny *Swieczyn*, Nayła-

skawiey mianowany Radcą Stanu, i naznaczony Gubernatorem cywilnym Ekaterynosławskim.

Teyże daty. Vice-Gubernator Moskiewski, Nayłaskawiey przeznaczony dla znaydowania się przy Ministrze skarbu do szczególnych poleceń, do późnieyszego Ukazu; na iego zaś mieysce Vice-Gubernatorem Moskiewskim przeznaczony Vice-Gubernator Orłowski, Radca Kollegialny *Chrapowicki.*

Pani *Adlerberg*, Mistrzyni Instytutu Panien szlachetnych, mianowana Damą honorową NN. Cesarzowych.

Panna Alexandra *Szewicz*, córka zmarłego Jenerała Porucznika, i Panna Alexandra *Nielidów*, zostały mianowane Pannami honorowemi NN. Cesarzowych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYIA.

Z Wiednia 1 Maia.

Słychać, iż NN. Cesarstwo Jchmość wyiadą d. 5 b. m. do *Pragi* w Czechach, i udadzą się na *Linz*, gdzie do d. 11 b. m. zabawią. Arcy-Xiążę Następca tronu i Arcy-Xiążę *Franciszek Karol* wyiadą tamże kilku dniami późniey. Około d. 24 Czerwca maią NN. Cesarstwo Jchmość powrócić z *Pragi*, a krótko zabawiwszy w *Laxemburgu*, udadzą się do wód w *Baden.* W Wrześniu zaś myślą przedsięwziąć podróż do Włoch i tam zimę przepędzić. Ślub Arcy-Xięcia *Franciszka*, drugiego syna N. Monarchy naszego z Królewną Bawarską, ma się odprawić przed wyiazdem do Włoch, dokąd potém młodzi małżonkowie towarzyszyć będą NN. Cesarstwu Jchmość.

Xiążę *Metternich* ma poiechać z N. Cesarzem Jmcią do *Pragi*, a potém (iak słychać) uda się w ważném zleceniu do *Berlina.* Mówią także, iż Hrabia *Bernstorff*, Minister Pruski naradzi się w *Karlsbadzie* z Xięciem *Metternich* o ważnym przedmiocie tyczącym się związku Niemieckiego. *(G. H.)*

PRUSSY.

Z Berlina 8 Maia.

Do *Schwarzenau*, w obwodzie Rejencyi Arensbergskiey, przybyli dawniey z Niemiec południowych sektarze zwani Separatystami; lecz przed 30 blisko laty nie mogąc się oprzeć postępom oświaty, musieli zaniechać swoiego fanatyzmu. Teraz powstaią znowu i pod chorągiew swoię zaciągnęli 4 rodziny, które po takiém nawróceniu wzbraniały się uporczywie zanieść do chrztu dziecię niedawno urodzone.

W ogólności (pisze Gazeta tuteysza) niepodobna prawie wystawić obrazu interessów Greckich w sposobie zasługuiącym na wiarę. Jest do tego 4 lub 5 celnieyszych źródeł: 1) wiadomości z *Dostrzegacza Austryiackiego*; 2) doniesienia z *Odessy*, często baieczne, umieszczane w powszechney Gazecie Augsburgskiey; 3) listy z *Tryestu* i *Ankony*; 4) wiadomości z *Marsylii* umieszczane w Dziennikach Francuzkich; 5) wiadomości z *Dostrzegacza Wschodniego* wychodzącego w *Smyrnie.* Lecz te pięć źródeł rzadko się z sobą zgadzaią, i pospolicie albo są sprzeczne, albo iutro odwołuią to, co dziś za prawdę podaią.

Pan *Würfel* z *Warszawy* i Pan *Janusch* z *Pragi* w Czechach, dali tu d. 5 b. m. koncert z zupełném zadowoleniem publiczności. *(G. B.)*

NIEMCY.

Od brzegów Menu 1 Maia.

Gazeta wychodząca w *Karlsruhe* umieściła następuiący list prywatny od granic Bawarskich pod d. 20 Kwietnia:—„Odbywaią się ieszcze badania osób uwięzionych we wszystkich prawie częściach Monarchii Bawarskiey, a należących do występków i zbrodniczych zamiarów ogromney bandy złodzieiów i rozboyników, którą po większey części wyśledzono; mnóstwo iednak wspólników i wielorakie dalekie ogniwa tego strasznego łańcucha, utrudniaią poiedyncze instrukcyie, potrzebne do całey sprawy. Okazało się dotąd, iż młodzież nawet oświeceńszą wplątano w zastawione sidła. Mylną także iest rzeczą, iż ta banda zaczynała dopiero swoie bezprawia. Liczne bowiem popełnione zbrodnie, i nieszczęśliwe wypadki, zdaiące się na pozor trefunkowemi, były iey dziełem. Nader smutném wreszcie iest to, iż do rzeczonego spisku wchodzili nawet tacy ludzie, których charakter, stan i wysoki stopień oświaty, uwalniały z początku od wszelkiego podeyrzenia.„

Gazeta kościelna wychodząca w Niemczech, donosi o znaczném rozszerzaniu się Chrześciiaństwa na wyspach południowych Indyyskich. Król narodu *Owyhje* pisał list

do Missyonarzy w bardzo uprzeymych wyrazach, a co iest zadziwiaiącém, że pierwszy raz tameczny Król przysłał list własnoręczny. Inni Missyonarze donoszą o teraźnieyszym stanie wyspy *Uliktea*, gdzie cywilizacyia nadzwyczaynie wzrasta. Każdy tameczny mieszkaniec ogradza swe pola i buduie domy dość porządnie, czego dotąd nie znano. Biią długie tamy ciągnące się do morza, a to dla zabezpieczenia pola, stawiaią mosty, rzucaią się do rzemiosł, szczególniey do ślósarstwa i stolarstwa. Król tameczny nazywa się *Tanatos*. Jest on gorliwym Chrześciianinem, skłonił prawie wszystkich swoich poddanych (wyiąwszy 200 osób) do przyięcia chrztu świętego. Zbudowano tam kościół bardzo obszerny.

— *Dnia* 3. —

Twierdzą z pewnością, iż N. Król Jmć Bawarski ziedzie do *Pragi* w Czechach, i tam widzieć się będzie z NN. Cesarstwem Jchmość Austryiackiemi.

Lubo w Austryi oddawna zmnieyszyła się liczba żołnierzy w pułkach przez dawanie urlopów, słychać iednak, iż ieszcze 10 ludzi z każdey kompanii ma bydź urlopowanych, przez co wydatki znacznie się oszczędzą.

Pod *Norymbergą* ma bydź w przyszłey iesieni założony oboz dla 22,000 woyska Bawarskiego, składaiącego się z 18 bataliionów piechoty, 26 szwadronów lekkiey iazdy, 2 pułków kiryssyerów i 6 bateryy artylleryi. Cwiczenia woyskowe trwać będą dwa tygo dnie, a zacz się d. 5 Września.

Xiążę *Fryderyk Ludwik Wied-Runkel* odprawił d. 25 z. m. wiazd do swego Xięztwa i obiął rządy, a w trzy dni potém, to iest d. 28 z. m. nagle umarł. Po wygaśnieniu na nim linii Xiążąt *Wied-Runkel*, Xięztwo spada na Xiążąt *Wied-Neuwied*.

W *Akwisgranie* puszczono w dzierżawę gry ażardowne za 7875 talarów, które przeznaczono na wsparcie ubogich, przyozdobienie miasta, i na szkoły publiczne. Siedm kąpieli mineralnych w témże mieście zadzierżawiono od roku 1819 za opłatą roczną 5776 talarów. *(G. B.)*

ANGLIIA.

Z Londynu 30 Kwietnia.

Król Jmć zachorował z przeziębienia, lecz przychodzi do zdrowia.

Wsparcie, które rząd nasz daie zbiegłym do Anglii Hiszpanom, wynosi miesięcznie 600 funtów szterlingów (24,000 zł. Pol.) Xiążę *Wellington* przesłał Jenerałowi Angielskiemu *Roche* imienną listę 14 Hiszpanów, z zaleceniem, aby z nich utworzył Kommissyią, któraby zarządzała temi pieniędzmi i one stosownie rozdzielała. Kommissyia zebrała się niezwłocznie w obecności Jenerała *Roche*, obrała Jenerała *Minę* Prezesem swoim, byłego Deputowanego *Galiano* Sekretarzem, a Pana *Villanueva*, Kassyerem. Na wspomnioney liście był także umieszczony Jenerał *Alava*, chociaż ieszcze nie przybył do Anglii. Dobrodzieystwo to będzie także rozciągnione do Włochów, którzy służyli w Hiszpanii.

Od d. 6 Marca do 17 Kwietnia sprzedano w *Londynie* 53,319 kwarterów pszenicy. (Kwarter wynosi półtrzecia korca miary Polskiey.) Dnia 10 b. m. płacono kwarter pszenicy po 62 szyllingów 7 pence (125 zł. Pol.)

Rossini nie ma szczęścia w *Londynie* iako kompozytor muzyki, a żona iego, iako śpiewaczka. Nie podobała się opera iego *Zelmira*, i dla tego mówią, iż *Rossini* przybywszy do Anglii utracił kapitał i prowizyią muzyczney swoiey sławy, i żyie tylko kredytem.

Słychać, iż Pan *Neale* przybył na okręcie *Revengo* do *Marsylii*, i że zerwały się wszelkie układy z Dejem Algierskim. Port *Algieru* iest ściśle zamknięty.

Król i Królowa wysp *Sandwichskich* przybyli do *Rio-Janeiro* w Brezylii, i dnia 4 Marca mieli na okręcie *Eagle* popłynąć ztamtąd do Anglii.

W pamiętnikach Kapitana Angielskiego *Smith*, znaleziono między innemi wiadomościami, iż na wyspie *Lampedusa* mieszka Pustelnik w iaskini, w którey znayduie się kaplica Katolicka i meczet Mahometański. Starzec tak urządził mieszkanie swoie z powodu częstego przybywania okrętów Tureckich na wspomnioną wyspę, i dla własnego bezpieczeństwa wystawiony mały meczet za przybyciem ich oświeca. Turcy wstępuiąc do niego, obdarzaią go zawsze iakim podarunkiem, i maią sobie za grzech opuścić to mieysce bez ofiary.

Niektórzy członkowie Parlamentu, ko-

rzystaiąc z odroczenia posiedzeń do d. 3 Maia, udali się do *Paryża*, w celu przysłuchania się obradom w Izbie Deputowanych Francuzkich nad ważnym proiektem do prawa względem zmnieyszenia wieczystey prowizyi.

Gazeta Londyńska *Sun* twierdzi, iż wysłanie Jenerała *Guilleminot* do *Stambułu* iest skutkiem taiemnych układów, odbywanych oddawna między Francyią i Turcyią. *(G. H. i B.)*

FRANCYIA.

Z Paryża 1 Maia.

Rozchodzi się tu pogłoska (pisze Gazeta Kupiecka Hamburgska), iż niektóre Mocarstwa lądowe uczyniły Anglii przełożenie względem oświadczenia się iey przeciwko wszelkiemu pomaganiu Hiszpanii do odzyskania iey osad. Mówią oraz, iż Ministrowie Angielscy postanowili uznać niepodległość prowincyy Amerykańskich. Odebrane tu listy z *Madrytu* pod d. 21 Kwietnia donoszą, iż Pan *A'Court* poiechał do *Aranjuez*, dokąd Król Hiszpański powrócił z *Toledo*, i podał notę z oświadczeniem, iż Angliia nie może dłużey odkładać uznania kraiów południowo-Amerykańskich. Wieści te nie miały iednak szkodliwego wpływu na cenę papierów naszych skarbowych.

Według postanowienia Królewskiego z d. 21 z. m. kraiowi fabrykanci sukien, przystaiący na cenę naymnieyszą, maią przez lat 3, a 5 naywięcey, dostawiać sukno na mundury dla woyska naszego.

Sławny kompozytor *Bethoven* otrzymał od Monarchy naszego złoty medal za przesłanie muzyki do Mszy S.

Dwa okręty Algierskie ścigane od Angielskich, umknęły do portu *Prevesa*. Anglicy zamknęli natychmiast port rzeczony, a tym sposobem twierdza przez Anglików i Greków od lądu i morza iest opasaną. Wypadek ten (pisze ieden z Dzienników tuteyszych) może łatwo sprawić to, iż Lord *Strangford* będzie osadzony w siedmiu wieżach w *Stambule*.

Od czasu, iak Pan *Masson* zdał w Izbie Deputowanych sprawę o proiekcie do prawa względem zmnieyszenia wieczystey prowizyi, powiększa się w stolicy tuteyszey liczba przeciwników rzeczonego proiektu. Codzień wychodzą nowe pisemka w tey mierze. W giełdzie, w mieyscach zabawy i w prywatnych towarzystwach, publiczność oświadcza się przeciw proiektowi.

Wczoray dał Król Jmć posłuchanie Marszałkom Xiążętom *Dalmacyi* i *Belluno*, oraz Hrabiemu *Murat*.

Bankierowie tuteysi *Ardouin* i *Hubhord* z wspólnikami swemi ogłosili, iż nie maią funduszu na zapłacenie przypadaiącey w dniu 1 Maia prowizyi od pożyczek Hiszpańskich.

OBRADY IZB.

Izba Deputowanych.

Na sessyi d. 29 Kwietnia był obecny Jenerał *Foy*, przyszedłszy do zdrowia z choroby swoiey. Pan *Masson* zdał imieniem Kommissyi sprawę o obradach względem proiektu do prawa, tyczącego się zmnieyszenia wieczystey prowizyi, obiaśniaiąc zarzuty przeciwników iego, i one zbiiaiąc. Co do posiadaiących małe wieczyste prowizyie, nie przechodzące 100 franków, oświadczył, iż według pisma Ministra skarbu iest takich 47,000, którzy ogólnie pobieraią rocznie 3 miliiony franków; wyłączenie więc ich od zmnieyszenia stanowiłoby dla skarbu różnicę wynoszącą tylko 600,000 franków. Wszelako Kommissyia radzi całkowicie przyiąć podany proiekt. Powstał potém nieiaki spor o to, w iakim porządku rozmaite wnoszone odmiany proiektu maią bydź roztrząsane. P. *Dudon* domagał się szczególniey obiaśnienia o stanie kassy umarzaiącey długi kraiowe. Z kolei odrzucono naypierwey wniosek Pana *Levesque*, aby wieczystą prowizyią na $4\frac{1}{2}$ zmnieyszono. Wniosek Pana *Durand* obeymował, aby posiadaczom wieczystey prowizyi, którzyby się w pierwszych dwóch miesiącach zgłosili o zamianę papierów swoich na $4\frac{1}{2}$ procentowe, przyrzeczono, iż do lat 10 nie będą mieli wypłaconego kapitału, i aby tey korzyści używali tylko ci, którzy się do ilości 70 miliionów wieczystey prowizyi zapiszą. P. *Perrier*, który nieco popierał ten wniosek, żądał obiaśnienia, czyli bankierowie obowiązali się dać 2800 miliionów franków do d. 1 Stycznia 1826? Gdy Minister skarbu chciał odpowiedzieć, dał się słyszeć okrzyk: *Nie! nie! obeydzie się bez odpowiedzi!* Odrzucono powyższy wniosek Pana *Durand*. Większego poparcia doznał wniosek Pana *Leroi*, aby od d. 1 Stycznia 1825 przez lat 10 zamieniano dawnieysze obligi wieczystey prowizyi na nowe 4roprocentowe, i wy-

łączono te, które 1000 franków nie przewyższaią. Minister skarbu oświadczył z powszechném zadziwieniem, iż nie ma nic przeciw temu wnioskowi, który także P. *Dudon* poparł, i który odesłano do Kommissyi.— *(G. H. i B.)*

HISZPANIIA.

Z Madrytu 22 Kwietnia.

Spodziewamy się wkrótce nowego prawa o Maioratach. Słychać, iż Grand Hiszpański nie będzie mógł stanowić Maioratu, czyniącego ani mniey, ani więcey iak 300,000 franków rocznego dochodu, Margrabia i Hrabia tylko 40,000, a Baron tylko 10,000 franków.

Od kilku dni biega tu pogłoska o zmianie Ministrów. Sądzą, iż Xiądz *Saez* powróci do steru rządu; skłonił bowiem Kapitułę Toledańską, iż ofiarowała Królowi 750,000 realów (300,000 zł. Pol.)

Na mieysce dotychczasowego Intendenta *Hawanny*, wielkiego stronnika rewolucyi, urząd ten otrzymał tymczasowie Pan *Pinillos*.

Wszyscy niemal Biskupi i Arcy-Biskupi, świeżo mianowani, nie przyięli tych dostoieństw. Jest to iednak tylko zwyczayna ceremoniialna skromność, którą także wyżsi urzędnicy cywilni, odebrawszy nominacyią, przestrzegać zwykli. Następnie wychodzi do nich rezolucyia, iż Król nie może przychylić się do ich życzenia.

List z *Toledo* dnia 13 b. m. donosi o przybyciu Posła Francuzkiego do tego miasta, który przywiózł Hrabiemu *Bourmont* rozkaz, ażeby zdał dowództwo armii Jenerałowi *Ordonneau*. Tymczasem Hrabia *Bourmont* położony iest iak naylepiey u Króla *Ferdynanda*, który go, iak słychać, mianować będzie Grandem Hiszpańskim i daruie mu Xięztwo *Albufera*.

Kiedy w *Mirandzie* w dawney Kastylii przywieść miano do skutku nowe urządzenie względem rozpuszczenia Królewskich ochotników, rzucano kamieniami za ludźmi, którzy uchodzą za przychylnych konstytucyi, tak, że się do swych mieszkań schraniać musieli. W wielu mieyscach, zwłaszcza w mnieyszych miasteczkach, korpus ten był dotąd iedyną władzą publiczną, która zdołała nieład powściągać i własność zasłaniać od bezczelney śmiałości złodzieiów. Tém bardziey życzyć potrzeba prędkiego urządzenia. W *Wittoryi* i *Bilbao* ochotnicy wciąż odbywaią służbę.

— *Dnia 25.* —

W pierwszy dzień Wielkieynocy, Król Jmć słuchał Mszy S. w Kościele Katedralnym w *Toledo*. Wieczórem miasto było oświecone.

Hrabia *Bourmont* wyiechał d. 20 b. m. z *Madrytu* do *Paryża*.

Z powodu ieńców woiennych wracaiących z Francyi, wydano odezwę do mieszkańców Nawarry. Wyrażono w niey, iż ci mieszkańcy byli pierwszemi do zrzucenia iarzma rewolucyi, a powracaiącym ieńcom zapowiedziano, iż ściągną na siebie surową karę, ieśliby dobry porządek nadwerężyli.

Podczas rozruchu d. 12 b. m. w *Saragossie*, zginęło wielu ludzi, między któremi było także kilku Ioialistów.

Słychać, iż nasz Minister morski otrzymał listy, które dopiero w oznaczonym dniu i w obecności pewney liczby Posłów zagranicznych ma rozpieczętować. *(G. H. i B.)*

Od granic Hiszpańskich 25 Kwietnia.

Dnia 17 b. m. przybył do *Barcellony* oddział ieńców woiennych powracaiących z Francyi, wynoszący 300 ludzi. Panuie tam zupełna spokoyność. Bawi tam wiele osób, które gdzieindziey nie widziały dla siebie bezpieczeństwa, a między któremi iest nawet kilku członków pierwszego zgromadzenia Stanów. *(G. B.)*

PORTUGALIIA.

Z Lisbony 12 Kwietnia.

Gazeta Dworska tuteysza donosi o przywróceniu prawey władzy w *Macao* przez woysko, posłane tam na fregacie *Salamandre*, które z początku doznało odporu, a nakoniec odniosło zwycięztwo, i kilku herszów buntu uwięziło. *(G. H.)*

TURCYIA.

Z Stambułu 3 Kwietnia.

Rossyia stara się, aby woysko Tureckie ustąpiło iak nayprędzey z Multan i Wołoszczyzny, co iednak, iak się zdaie, podlega ieszcze różnym trudnościom. Słychać, iż w tym celu Lord *Strangford* i Pan *Offenfels* odwiedzili niedawno chorego dotąd Reis-Effendego; mówią nawet, iż wspomniony Lord podał urzędową notę w tey mierze. Słychać także o naradach względem interessów Gre-

ckich; lecz trudno, aby się zaczęły przed doświadczeniem ieszcze raz mocy oręża. — *(G. B.)*

Od granic Tureckich 18 *Kwietpia.*

W *Dzienniku Bruxelskim* czytamy następuiący wypadek, który dowodzi okrucieństwa *Abulabuta*, Baszy *Saloniki*, skazanego teraz na wygnanie. Bogaty kupiec Grecki, nazwiskiem *Manolaki*, który miał względy u Baszy, lubiąc zbytki chciał go przewyższyć w wytworności i wspaniałości, a piastuiąc urząd Konsula Duńskiego, uznawał się zupełnie bezpiecznym. Janczarowie wzięli go iednak w nocy i do więzienia zaprowadzili. Żona iego uciekła przez ogród do Pana *Cook*, Konsula Austryiackiego. Nazaiutrz wszyscy Konsulowie Europeyscy przyszli do Baszy i domagali się wydania kollegi swego. Z dzikim uśmiechem oświadczył *Abulabut*, iż *Manolaki* będąc Grekiem, zostaie pod władzą iego, i że Basza ma prawo do iego życia. Na powtórne przełożenie Konsulów, kazał odpowiedzieć przez tłumacza swego Panu *Bottu*, Konsulowi Francuzkiemu: *Móy przyiacielu! Urząd* Manolakiego *iest tylko pozornym. W Pan tylko reprezentuiesz Monarchę swego; inni zaś Konsulowie mianowani przez Izby handlowe, nie maią w oczach moich żadnego politycznego znaczenia.* Po takiey odpowiedzi oświadczyli Konsulowie, iż bez *Manolakiego* nie wyydą z domu iego. Basza podług wschodniego zwyczaiu, posłał im fayki i kawę, co kolledzy Pana *Bottu* przyięli; lecz sam P. *Bottu* kazał przez Kiaja-Bey oświadczyć Baszy, iż nie może przyiąć iego tytuniu i kawy, a domaga się od niego samey tylko sprawiedliwości. Napróżno Konsul Francuzki wyprawił gońca do *Stambułu;* firman Wielkiego Sułtana pochwalił postępek *Abulabuta*. Został ieszcze iedyny środek. Żona *Manolakiego* padła do nóg Baszy, który głaszcząc się po długiey siwey brodzie rzekł: *Mościa Pani, iuż mąż twóy dosyć cierpiał, iutro go mieć będziesz.* Nazaiutrz kazał iey zanieść ciało uduszonego w nocy iey męża, a potém cały dom iego zrabować. Zabrał ogromny maiątek nieszczęśliwego, i przymusił rodzinę iego do opuszczenia kraiu w naywiększey nędzy. Gdy potém *Abulabut* rozmawiał z Panem *Bottu*, rzekł do niego: *Gdybyś W Pan nie był czynił żadnego interessu politycznego z tego zdarzenia, i gdybyś się do mnie tylko wstawił za* Manolakim, *byłbym go natychmiast uwolnił i dał mu ieszcze* 100 *niewolników.* *(G. B.)*

TEATR NARODOWY.

Amant Komiczny.

Pierwsze wystawienie nowo przybyłych do Warszawy *śpiewaków Włoskich.*

Ile od nieliczney, bo tylko z dwóch osób złożoney truppy, spodziewać się było można, tyle też zadowoleni zostaliśmy. Śpiewacy ci, iak każdy domyśleć się może, nie odprawiaią tak wielkiey podróży dla sławy, i dla tego znakomitych talentów po nich nikt nie wymagał. Pani *Riccardi* ma głos kontraktowy, w śpiewie łączy dosyć biegłości, łatwości i mocy, lecz iako aktorka na uwagę nie zasługuie. Pan *Cinelli* znowu z rodzaiu *buffo comico*, nie iest dobrym śpiewakiem, bo i rodzay iego gry wybornego śpiewu nie wymaga, ale nie iest także dobrym komikiem, co koniecznie dla zastąpienia braku głosu mieysce mieć powinno. Z tém wszystkiém, rozmaitość widowiska bawi, a muzyka Włoska tak iest przez się piękna, tak przemawiaiąca do serca, że nawet przy mniey dokładney exekucyi prawdziwą słuchaczowi sprawia przyiemność.

Poprzedziła tę Operetkę, grana przez aktorów Polskich, Komedyia *Rywale samych siebie*, w którey szczególnie Pan *Piasecki* grał dobrze. *T.*

Do Redaktora Gazety Warszawskiey.

O Teatrze w Lublinie.

Nayulubieńszą moią zabawą był zawsze teatr, i od dwóch lat, iak mieszkam w *Lublinie*, żadney, chociażby powtarzaney, nie opuszczam sztuki, tak dalece, iż powszechnie *Gorliwskim* mię nazwano; z żalem więc dowiaduię się, że PP. Artyści opuścić maią nasze miasto, będziemy bowiem pozbawieni ostatniey zabawy. Od nieiakiego czasu zaczęło ustawać iuż to powszechne mniemanie, że w tém Woiewódzkiém Mieście Aktorowie ciągle utrzymać się nie mogą, gdy nagle przestała publiczność uczęszczać na widowiska sceniczne, i często mała liczba gorliwych o dobro sceny narodowey nie wniosła nawet tyle do kassy tea-

tralney, ileby na zapłacenie kosztów wypadło. Ceny od wniyścia prawdziwie do teraźnieyszych czasów zastosowane, są tak mierne, iż powszechny brak pieniędzy nie może bydź iedynym powodem nieuczęszczania publiczności na widowiska, istotną tego przyczyną iest zapewne zaniedbywanie się PP. Aktorów. Nie można wszakże z uymą słuszności nie przyznać im tego, iż kilka sztuk dosyć starannie wystawili, niektóre dobrze odegrali, lecz niedorzecznym doborem sztuk i niedorzecznem onych odegraniem częstokroć zawiedziona publiczność, nie ufa iuż tak łatwo. Niedosyć, że zmieniaiąc tytuł, (co się szczególniey Panom Benefisantom zdarza) zwabiaią publiczność na odwieczne sztuki, ale nadto opanowała Panów Artystów Rutoromaniia; zaczęli uraczać publiczność płodami swych płaskich dowcipów, sztukami przestosowanemi i Quodlibetami czarodzieysko-muzycznemi, ostatnie bywaią przynaymniey naywłaściwiey nazwane, bo ani aktor, ani widze ich nie rozumieią. Takiego rodzaiu była np. *Pani Jeziora* czyli *Siedlisko Belzebuba*, sztuka godna, ażeby ią w czasie jarmarcznym Maryonetki przedstawiały, przynaymniey maszyneryia mogłaby bydź zręcznieyszą, bo u nas Panowie duchy bardzo niezręcznie dobywaią się z ziemi....

W zeszłym roku Pan *Lasocki* dał na swóy dochód sztukę swego płodu: *Powrot Krakusów z Francyi*, która tyle zainteressowała, iż większa część z licznie zgromadzonych widzów przed końcem opuściła teatr. — P. *Kochanowski* dał na benefis wierszem oryginalnie napisaną komedyią *Pszonka* czyli *Rzeczpospolita Babińska*, i parodyią *Ali Basza Janiny*; — całą zaletą pierwszey iest dobra chęć autora napisania komedyi z wydarzeń narodowych; ażeby zaś w parodyiach zasmakowali Polacy, potrzeba właściwego odegrania tego rodzaiu sztuk, ale u nas bardzo licznie zebraną publiczność nudzono aż do północy. — Jako autor i benefisant Pan *Aśnikowski*, w sztuce *Powietrze w Barcellonie*, w początku parodyiował niezgrabnie *Fryburga* z familii Szwaycarskiey, późniey nareszcie z posmoloną twarzą wybornym był Paiaco. Aktor ten ma dosyć zdolności i mógłby ciągle podobać się publiczności, lecz przez swą zarozumiałość zaniedbuie zupełnie staranie o przyzwoite udoskonalenie gry swoiey, i dla tego pozostaie zawsze płaskim komikiem; zdaie mu się, że dopiął iuż celu, kiedy przez gminne przysłówka uda mu się rozśmieszyć paradysowych widzów. Publiczność składała się z osób różney płci i wieku, żadne zatém gorszące słowo nie powinno wyyść z ust aktora, P. *Aśnikowski* w odegraney na swóy dochód sztuce *Kawalerowie incognito* odezwał się z kilką wyrazami bardzo niemoralnemi, które tu wymienić przystoyność mi zabrania. W dniu 7 Lutego r. z. graiąc również swóy benefis, taki w afiszu umieścił wykrzyknik: „Ah! Prześwietna Publiczno„ści! względy twoie są moim iedynym ce„lem! zawsze strzelam do niego. Lecz zbyt „często strzelaiąc, zabrakło mi ładunków! „Wszystko to zawisło od łaski szanownych „widzów; bo gdy będzie wasza wola, do„starczycie mi ammunicyi, za którą ia . . . „ów . . . strzelec . . . zachowam dozgonną „wdzięczność. Servus humillimus.

Jan Aśnikowski.„

ileż tu sensu, ileż tu mistyczności nie masz w tym przypisku? — W tych czasach wydał komedyią (o którey namienia N. 98 Kuryiera Warszawskiego) *Sprawa w Osieku*, dzieło prawda że dość wiernie naśladowane, bo iest to niemal dosłownie przepisana komedyia drukowana w *Warszawie* w roku 1780 pod tytułem: *Sądy Wóyta*. Kopiia od oryginału różni się tém szczególnie, że w wznowioném wydaniu wypuszczona iest scena Kramarza z Obrońcą, która wykrywaiąc wybieg, iakim ostatni wyłudził sukno od pierwszego, sztukę zrozumialszą i interessownieyszą robi, dodani zaś trębacz i woźny, których nie ma w oryginale, nową rodzą niedorzeczność; P. Wóyt bowiem mówi po Łacinie, a po Polsku pisać nie umie, gdy tymczasem Woźny sądów Wóytowskich czyta obwieszczenie doskonale; dawnieyszy autor był grzecznieyszym dla Pana Wóyta, bo mu tey umieiętności nie przeczy. Lecz czczość przedmiotu nie zasługuie na obszernieyszy rozbiór wszystkich niedorzecznych tak oryginalnych iako i przestosowanych sztuk, iakiemi zwabiano publiczność do teatru; wróćmy się raczey do całey kompanii PP. Artystów.

W ostatnich miesiącach z. r. powrócił P. *Bauer* z umnieyszoną kompaniią, ubyli z niey bowiem JPP. *Rutkowski* z corką, *La-*

socki i *Moszyński*, przybyła zaś Pani *Aśnikowska*, na przybyłey zyskała komedyia; lecz z powodu ubyłych osób, przedtém dawane operetki tą razą przedstawianemi bydź nie mogły. W miesiącu Lutym r. b. dopiero przeieżdżali przez tuteysze miasto JPP. *Skibińscy*, i pomimo trudności, iaka zachodziła dla braku dobrey mieyscowey muzyki, odegrano kilka oper, które JPani *Skibińska* swemi śpiewy szczególniey uprzyiemniała. Publiczność, oceniaiąc talent tey niepospolitey śpiewaczki, za każdém wystąpieniem, przez liczne oklaski okazywała iey ukontentowanie swoie.

Obowiązani byliśmy P. *Maiewskiey*, iż nie wabiąc publiczności na iakową czarodzieyską sztukę, dała na swóy dochód komedyią *Kotzebuego: Bliźnięta* czyli *Brucia niezgodni*, którą z powszechném zadowoleniem widzów wszyscy aktorowie dobrze odegrali; po odegraniu w niey roli *Karoliny* przez P. *Aśnikowską*, słusznie było życzenie publiczności, ażeby Pani *Bauer* tey artystce ról swych w komedyiach częściey ustępowała.

P. *Kochanowskiemu* przyznać należy, iż nie w iedney sztuce i rolach różnego rodzaiu grał dobrze, stało się to powszechnie; kiedy rolę swoię dobrze pamiętał, wtenczas przeiął się iey charakterem, nie wykraczał przeciwko prawidłom ięzyka, i niepotrzebném powtarzaniem tych samych wyrazów, nie nudził widzów; czasami tylko chcąc bydź komicznym za nadto przesadzał. — Pragnąc pochwalić Pana *Podgrabińskiego*, radziemy mu, ażeby w deklamowaniu odwykł monotonii, w iednym peryiodzie częste podnoszenie i spuszczanie głosu, stanowią całą iego wymowę.

P. *Wąsowicz* w rolach starców grywał naywłaściwiey, przekonał nas o tém w *Karolu Mohr*, graiąc starego Hrabiego, szczególniey zaś graiąc *Dyega* w *Cydzie*; z całey tey traiedyi, którą 16 Grudnia r. z. pierwszy raz odegrano, ta rola naylepiey oddaną była, i P. *Wąsowicz* po sztuce słusznie wywołanym został. Pani *Bauer* w ostatnich dopiero aktach *Xymeną* bydź zaczęła, rola zaś *Gomeza* niewłaściwie oddaną była, sam aktor graiący ią czuł to zapewne. Szkoda, że P. *Makiełkowski* nie nawykł dobrego nauczenia się roli, braku tego nie zastępowałoby zbyteczne rzucanie rękami i t. p.; z gry swey bardzo mógłby się podobać: ileż nie odkrył nam zdatności oddawszy dobrze rolę synowca w sztuce *Gracz* czyli *Dziecko stawione na kartę*.

P. *Bauer* dla słabości zdrowia przestaiąc bydź czynnym, od nieiakiego czasu złożył Dyrekcyią, kompaniia zaś zapewne wkrótce wyiedzie, lecz życzylibyśmy, ażeby z końcem Sierpnia powróciła do nas.

Lublin dnia 26 Kwietnia 1824 roku.

Gorliwski.

Do Wydawcy Pisma Co kto lubi.

Wyobraźnia WPana, iak to sam powiadasz w swoiém piśmie, iest tak mocną, że tworzy idealne doskonałości artystów: w istocie iest czego powinszować. Lecz nie wiem dla czego taż sama wyobraźnia dozwala WPanu rozsiewać drukiem wyrazy powiedziane prywatnie w gronie kilku znaiomych: lub dla czegożeś iuż WPan nie umieścił wszystkiego, coś słyszał? „Iż w naszym teatrze wiele znayduie się talentów, lecz nie wykończaią swoich ról, nie dość wyraźne daią odcieniowania szczegółom, a nadewszystko nie wiele widać wzaiemnego porozumienia się, przez co wystawa całey budowli sztuki nie może bydź dostatecznie zwartą: iż ta *luźność* w wystawianiu nie zupełnie zależy od braku lub słabości talentów, lecz po części od przynaglenia czasu nauki, po części od złego rozdania ról, a nadewszystko, że iedna osoba iest przymuszoną przybierać na siebie rozmaite a przeciwne sobie charaktery, które krzyżuią i psuią iey naturalną zdolność, i że na to złe drugi teatr byłby naylepszém lekarstwem.„ Nie zawsze, Mości Redaktorze, nawet w owych wielkich talentach, znaydziesz swoie ideały, ieżeli się okażą w mniey zwyczaynych sobie charakterach. Jakkolwiek bądź, chciey WPan zwrócić swoie ideały na towarzyskość ludzi, i wyobraź sobie, żeby to smutno było, gdyby ieden od drugiego dorywczo wymówione słowa chwytał i z wyrażeniem nazwiska mówiącego ogłaszał ie drukiem. — Jakoż w recenzyiach WPana o teatrze raczyłeś mię łaskawie ogłosić Królem. — W Rzeczypospolitey sztuk pięknych nie ma Królów.... abdykuię, i wolę zostać WPana uniżonym sługą.

K. K.

DOD.

Ad Nrum 78

DODATEK DO GAZETY WARSZAWSKIEY

Z WARSZAWY DNIA 15 MAIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

OBWIESZCZENIA.

MY ALEXANDER I. Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski &c. &c. &c.
Wiadomo czyniemy, iż Trybunał Handlowy Woiewództwa Mazowieckiego w Imieniu Naszém wydał Wyrok następuiący:

Przytomni:

Paprocki Prezes.
Duczyński (Sędziowie.
Kuhnke (

(podpisano) *Paprocki* Prezes.
Królikowski Pisarz.

Działo się w Warszawie w Pałacu Tepperowski zwanym, Nro 495 stoiącym, na Sessyi Trybunału Handlowego Woiewództwa Mazowieckiego, we Środę dnia dwunastego Maia Tysiąc ośmset dwudziestego czwartego roku.

Trybunał Handlowy Woiewództwa Mazowieckiego.

Rozwięzuiąc rapport Sędziego Kommissarza Massy upadłości Lewka Herszkowicza Kernera, na dniu dziesiątym bieżącego miesiąca uczyniony, w którym o odbytey likwidacyi i weryfikacyi wierzytelności, w rzeczoney Massie z wiadomemi Wierzycielami, w dniach piątym i szóstym bieżącego miesiąca, oraz o zamknięciu teyże likwidacyi, na skutek Artykułu 74 Xięgi III Kodexu Handlowego, donosząc; o oznaczenie Wyrokiem terminu ostatecznego, w stosunku następnego Artykułu 75, iedynie tylko dla nieznanych Wierzycieli, ieżeliby iacy exystowali, wniosek czyni; gdy wniosek takowy znayduie Trybunał bydź opartym na przepisie Prawa, ninieyszém więc termin ostateczny do likwidacyi i weryfikacyi pretensyi w Massie Lewka Herszkowicza Kernera, dla nieznanych Wierzycieli, dziesięciodniowy, poczynaiąc od dnia piętnastego bieżącego miesiąca, pod prekluzyią wyznacza. Mocą ninieyszego Wyroku, którego podanie do umieszczenia w Gazetach, w stosunku Artykułu 683 Procedury Sądowey, Syndykowi tymczasowemu poleca.

(podpisano) *Paprocki* Prezes.
Królikowski Pisarz.

Zalecamy i rozkazuiemy wszystkim Komornikom, od którychby się tego domagano, aby Wyrok ninieyszy wyexekwowali; Prokuratorom, Jeneralnemu i przy Trybunałach Cywilnych pierwszey Instancyi, aby tego dopilnowali; wszystkim Kommendantom i Urzędnikom siły zbroyney, aby dodali pomocy woyskowey, gdy o to do nich prawna zaydzie rekwizycyia.

Zgodność wyciągu tego z Wyrokiem oryginalnym na rapporcie Sędziego Kommissarza, do którego rapportu papier stęplowy użytym nie został, lecz takowy rapport z Urzędu iest wystosowany, zapisanym świadczę *Królikowski* Pisarz.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Stosownie do postanowienia JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego z daty 8 Lutego 1817 roku i decyzyi tegoż z dnia 30 Grudnia 1818 r. niemniey w skutku Reskryptu Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 1. Maia 1824 roku za Nrem $\frac{168}{376}$ podaie ninieyszém do wiadomości, iż w dniach 31. Maia 4 i 9 Czerwca r. b. w Sali posiedzeń Ratusza Głównego Miasta Stołecznego Warszawy pod Nrem 462 przy ulicy Se-

natorskiey o godzinie 4tey po południu przed upoważnionemi do tego Urzędnikami odbywać się będzie licytacyia na dostawę drzewa sosnowego i świec łoiowych dla garnizonu woyska Rossyyskiego w mieście Warszawie i Pradze konsystuiącego, oraz na dostawę tychże Artykułów pod Warszawę do obozu w czasie, kiedy woysko w takowym stać będzie. Chęć zatém licytowania maiący, po zaopatrzeniu się w vadium w summie złotych Polskich sześć tysięcy w gotowiźnie, bez którego nikt do licytacyi przypuszczony nie będzie, zechcą się stawić w mieyscu i terminach oznaczonych; o warunkach zaś do kontraktu i punktach do licytacyi każdego czasu powziąść można wiadomość w Biórze Urzędu Municypalnego. — Działo się na Posiedzeniu w Ratuszu Głównym Miasta Stołecznego Warszawy d. 12 Maia 1824 r.

Radca Stanu, Prezydent Woyda.
Sekretarz Jeneralny, G. Jahołkowski.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

Plac mieyski na skład drzewa, nad brzegiem Wisły pod Nrem 2564 za prochownią leżący, na teraz w dzierżawném posiadaniu sukcessorów ś. p. Jakóba Pawłowskiego będący, wypuszczony będzie w dalszą dzierżawę na lat 3 od S. Jana r. b. do tegoż dnia w roku 1827. Do odbycia w tym celu licytacyi publiczney oznaczaiąc termin stanowczy na dzień 24 b. m. wzywa chęć dzierżawy maiących, aby w tymże dniu o godzinie 3ciey z południa w Ratuszu Głównym w Sali zwykłych posiedzeń znaydować się chcieli. Ostrzega konkurrentów, iż nikt do licytacyi przypuszczony nie będzie, kto nie złoży w gotowiźnie vadium zł: Pol: 600. — Działo się na Posiedzeniu w Ratuszu Głównym Miasta Stołecznego Warszawy d. 12 Maia 1824 r.

Radca Stanu, Prezydent Woyda.
Sekretarz Jeneralny, G. Jahołkowski.

Dyrekcyia Jeneralna Dróg i Mostów.

W dniu 17 Maia r. b. o godzinie 11 zrana odbędzie się w Biórze Dyrekcyi Jeneralney przy ulicy Nowy-Swiat pod Nrem 1269 licytacyia in minus, za podaniem opieczętowanych deklaracyy, na dostawę 21½ sążni kubicznych kamieni, do wybrukowania placów przy Belwederze potrzebnych. Życzący sobie takowey antrepryzy, zechcą w powyżey oznaczonym dniu i godzinie złożyć swe deklaracyie, wraz z Vadium na zł. Pol. 150 ustanowioném. — W Warszawie dnia 8 Maia 1824 r.

Sekretarz Jlny Dyrekcyi Jlney Dróg i Mostów: *Myszkowski.*

O otwartym po Karolu Mosigiel i iego córce Karolinie nieletniey spadku, celem przepisania tytułu własności nieruchomości, w Warszawie pod Nrami 2427, 2752 lit: B. stoiących, na imie Antoniny Petronelli 1mo Mosigiel, 2do Millerowy wdowy, wyznaczony iest termin roczny do dnia 3 Września r. b.; o czém interessanci w skutek Prawa hypotecznego po razy trzy zawiadomieni zostali, a teraz po raz 4ty i ostatni zawiadomiaią się, aby się w Kancellaryi hypoteczney Woiewództwa Mazowieckiego do tegoż dnia, to iest, 3 Września roku idącego wedle §. 128 tegoż Prawa zgłaszali. — Warszawa dnia 12 Maia 1824 r.

Stanisław Truszczyński Rejent.

Jan Bogdanowicz otworzył po sobie spadek, a celem przepisania tytułu własności nieruchomości pod Nrem 1339 w Warszawie stoiącey, co do połowy na imie iego dzieci, wedle Prawa hypotecznego §. 127 wyznaczony iest termin roczny na dzień 4 Września r. b.; o czém interessanci po raz 4ty i ostatni zawiadomiaią się, z tą wzmianką, że mogą się do tego czasu w Kancellaryi hypoteczney Woiewództwa Mazowieckiego zgłaszać. — Warszawa dnia 12 Maia 1824 roku.

Stanisław Truszczyński Rejent.

Z powodu śmierci Jana Michała Krambitz współwłaściciela possessyów pod Numerami 1846, 1845, 2107, 2525 litera A. i 2088 w Warszawie położonych, w skutek Prawa hypotecznego §. 227 celem przepisania tytułu własności na imie iego żony Krystyny

Brygidy z Tycow Krambitz, oznaczony iest termin na dzień naydaley 3 Września r. b.; interessanci więc do tego czasu i praecise z dniem 3 Września tegoż roku w Kancellaryi hypoteczney Woiewództwa Mazowieckiego zgłaszać się mogą; o czém po raz 4ty i ostatni publiczność zawiadomia się. — Dan w Warszawie dnia 12 Maia 1824 r.

Stanisław Truszczyński Rejent.

Po Gotfrydzie Janowskim właścicielu kamienic Nro 557 i 611 w Warszawie stoiących, celem przepisania tytułu własności na imie iego Successorów, wyznaczony termin roczny w skutek Prawa hypotecznego §§. 127 na 19 Lutego 1825 r. O czém interessanci po raz drugi zawiadomiaią się, z tą wzmianką, że do tego czasu w Kancellaryi hypoteczney Woiewództwa Mazowieckiego zgłaszać się mogą. — Warszawa dnia 12 Maia 1824 roku.

Stanisław Truszczyński Rejent.

Gdy przez śmierć Maryianny z Młynkiewiczów Tomasza Chińskiego małżonki, współwłaścicielki nieruchomości Nro 205 i 206 tu w Warszawie leżących, w dniu 6 Kwietnia 1823 r. nastąpioną, iako i następnie Tomasza Chińskiego męża teyże, w dniu 1 Lipca 1823 r. nastąpioną otworzył się spadek, i toczące się postępowanie spadkowe do xięgi wieczystey zapisaném iest; przeto w dopełnieniu Prawa Seymowego o hypotekach z roku 1818 w celu przepisania tytułu własności współwłasności rzeczoney nieruchomości, w myśl Art: 125. 127 i następnych wyznaczonym został iednoroczny termin w Kancellaryi Hypoteczney na dzień 27 Listopada 1824 r. o godzinie 10 zrana, o którym spadkobierców zawiadomia się. — W Warszawie dnia 15 Listopada 1823 r.

(podpisano) Jan Felix Wilski Rejent K. Z.

Gdy przez śmierć Gabryela Bieniewskiego właściciela summy Sto tysięcy na dobrach Wręczy w Powiecie Błońskim położonych zabezpieczoney, i possessora zastawnego tychże dóbr, oraz wierzyciela zł: Pol: Sześć tysięcy na nieruchomości Nro 489 tu w Warszawie leżącey zahypotekowanych, w dniu 16 Lutego 1823 r. nastąpioną, otworzył się spadek, przeto stosownie do Art: 125 Prawa Seymowego wyznacza się termin iednoroczny na dzień 24 Lutego 1825 r. o godzinie 10 zrana w Kancellaryi Hypoteczney, celem przepisania tytułu własności na pozostałych Sukcessorów. — Warszawa d. 11 Lutego 1824 r.

(podpisano) Jan Felix *Wilski* R. K. Z.

Z powodu śmierci Magdaleny Guzowskiey, współwłaścicielki Domu Nro 2369 lit: B. tu w Warszawie sytuowanego, w dniu 9 Stycznia 1824 nastąpioney otworzył się spadek, przeto stosownie do Art: 125 i 127 prawa Seymowego z r. 1818 po zapisaniu toczącego się postępowania spadkowego w xiędze wieczystey wyznacza się termin iednoroczny na dzień 25 Maia 1825 r. w Kancellaryi Hypoteczney o godzinie 10 zrana, celem przepisania tytułu własności na pozostałych Sukcessorów. — Warszawa dnia 12 Maia 1824 r.

Jan Felix *Wilski*, R. K. Z.

Na żądanie Sukcessorów po niegdy Jakóbie Pawłowskim sprzedawaną będzie pozostałość spadkowa przy ulicy Boleść pod liczbą 2584 począwszy od dnia 25 Maia r. b. od godziny 9 zrana, składaiąca się z następuiących przedmiotów: z drzewa rozmaitey długości i grubości, koni, wozów do karuzku drzewa, następnie sprzedawane zostaną srebra stołowe, meble, porcellana i fajans, pościel, garderoba męzka, sprzęty gospodarskie i stajenne, iakoteż powóz i bryka kryta na dwóch rysserach; a to za gotowe pieniądze naywięcey daiącemu. — Nadto zawiadomia się, iż w tymże domu znayduiące się pomieszkania i przy nim place na drzewo, spichlerze, stajnie, wozownie, zostaną wydzierżawiane z wolney ręki od S. Jana r. b. przez W. Floryana Fukiera Kupca i Obywatela tuteyszego, wyrokiem Trybunału Cyw: I. Instancyi Woiew: Mazow: z dnia 1 Maia r. b. ustanowionego Administratora wzmiankowaney pozostałości spadkowey, zamieszkałego przy ulicy Rynek Starego Miasta pod Nrem 46. — O czém wszystkiém u tegoż Administratora, iako też i w mieyscu otwarcia spadku wiadomość dokładnieyszą powziąć można. — Warszawa dnia 12 Maia 1824 r.

Jan Felix *Wilski*, R. K. Z. W. M.

W domu przy ulicy Przeiazd pod liczbą 649 stoiącym d. 18 Maia r. 1824 i dni następnych o godzinie 3ciey z południa, sprzedawane będą przez publiczną licytacyią różne ruchomości, iako to: kilka pierścionków złotych z brylancikami, srebro, cyna, miedź, mosiądz, blacha, żelastwo, faiens, garderoba, bielizna, pościel, meble i inne sprzęty gospodarskie, kocz żółto malowany, bryczki i zaprzęgi, a to za gotowe pieniądze naywięcey daiącemu. — W Warszawie dnia 13 Maia 1824 roku.

(podpisano) Tomasz Rudnicki Rejent K. Z. W. M.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Woiewództwa Mazowieckiego

Wiadomo czyni, iż dom w Warszawie przy ulicy Tamka pod liczbą 2843 w Cyrkule i Gminie tymey pod okręgiem Sądu Pokoiu Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału II. położony, należący prawem własności do Mikołaia Owsińskiego, Obywatela Miasta Warszawy w tymże domu zamieszkałego dłużnika, a będący w Administracyi Sądowey pod zarządzeniem Jana Suchockiego Administratora, został na żądanie Jana Wodzyńskiego, Kapitana pułku 4go piechoty liniiowey Polskiey, co do tego przedmiotu zamieszkanie prawne u Stanisława Wilkoszewskiego Adwokata przy Sądzie Appellacyynym, w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod liczbą 524 obrane maiącego, wierzyciela, aktem Komornika Wincentego Temporowskiego z dnia 19 Grudnia r. z. końcem przymuszonego wywłaszczenia zaiętym i zaaresztowanym. — Dom ten pomienionym aktem zaięcia co do wszelkich szczegółów opisany, iest massyf murowany, dachówką pokryty o dwóch kominach, o iednem piętrze, przy nim iest wozownia i ogródek fruktowy i warzywny, szopa i dwie stajnie. Znayduią się w nim lokatorowie: Wilhelm Szall, Dominik Grzegorzewski, Wolski, Tomasz Urbański, Jan Dziewulski. — Zaięcie tego domu zostało dnia 13 Stycznia r. b. doręczonem Prezydentowi Municypalności i Policyi Miasta Stołecznego Warszawy Radcy Stanu Woydzie na ręce Sekretarza Jeneralnego Jabłkowskiego, tudzież Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału II. Mściwuiewskiemu, iak podpisy i ich relacyia Woźnego Woyciecha Czamray poświadczaią, dnia 22 Stycznia r. b. zostało ono wpisanem do xięgi wieczystey nieruchomości Nro 2843 w Warszawie położoney, a dnia 4 Lutego r. b. do xięgi zaaresztowań nieruchomości w Kancellaryi tutyszego Trybunału utrzymywaney. — Pierwsza publikacyia zbioru obiaśnień i warunków sprzedaży pomienionego domu odbędzie się na audyencyi publiczney Trybunału Cywilnego Woiew: Mazowieckiego Wydziału I. dnia 22 Marca 1824 o godzinie 10tey zrana. Sprzedażą domu tego dyrygować będzie Stanisław Wilkoszewski Adwokat, którego zamieszkanie powyżey iest wskazane. — Działo się w Warszawie w Kancellaryi Trybunału Cywilnego Woiewództwa Mazowieckiego d. 5 Lutego 1824 r.

A. Podbielski.

Wywieszono na Tablicy Sali Audyencyonalney Trybunału Cywilnego Woiewództwa Mazowieckiego d. 5 Lutego 1824 r. *A. Podbielski Pisarz.*

Następnie po odbytey w dniu 21 Kwietnia r. b. trzeciey publikacyi zbioru obiaśnień i warunków sprzedaży domu pod liczbą 2843 termin do przygotowawczego tegoż domu przysądzenia na dzień 4 Czerwca 1824 r. Wyrokiem Trybunału z dnia 21 Kwietnia r. b. wyznaczony został; popieraiący sprzedaż ofiaruie za dom wspomniony zł: Pol: 5000, o czém wszystkiém niniejszém wiadomo się czyni. — W Warszawie d. 1 Maia 1824 roku.

(podpisano) A. Podbielski Pisarz.

Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancyi Woiewództwa Mazowieckiego

Wiadomo czyni, iż Dobra Cybulice Małe czyli Chłopskie z przyległościami Czeczotki i częścią na Cybulicach Wielkich czyli Szlacheckich w Gminie Małocice Powiecie Błońskim Woiewództwie Mazowieckiém położone, należące prawem własności do Karoliny z Walewskich Alexandra Hrabi Chodkiewicza, byłego Jenerała woysk Polskich małżonki dłużniczki, w Warszawie przy ulicy Miodowey pod Nrem 484 zamieszkanie maiącey, a będące w Possessyi Dzierżawney Jana Sobolewskiego; zostały na żądanie Anto-

niego, Ernesta, Franciszka i Fryderyka Sartoryuszów de Schwanenfeld, iako sukcessorów niegdy Sartoryusza de Schwanenfeld Szambelana i Taynego Konsyliarza Legacyi Królestwa Polskiego, zamieszkanie prawne co do niniejszego interessu w Warszawie przy ulicy Danielewiczowskiey Nro 616 u Adama Prądzyńskiego Adwokata Sądu Appellacyynego obrane maiących wierzycieli, Aktem Komornika przy tuteyszym Trybunale Wincentego Temporowskiego, w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nrem 313 zamieszkałego, z dnia 23 Kwietnia r. b. końcem przymuszonego wywłaszczenia i Sądowey przedaży zaiętemi i zaaresztowanemi. Zaięcie to, w którém dobra rzeczone co do wszelkich szczegółów są opisane, zostało dnia tegoż zostawioném w kopii Janowi Sobolewskiemu Wóytowi Gminy Małocic, a dnia 1 Maia r. b. doręczoném Wolskiemu Pisarzowi Sądu Pokoiu Powiatu Błońskiego i Kommissarzowi Obwodu Warszawskiego, ostatniemu na ręce Kollatorowicza zastępcy Sekretarza przy tymże Kommissarzu, iak podpisy ich własnoręczne i relacyia Woźnego Antoniego Zimowskiego poświadcza. Toż zaięcie zostało dnia 5 Maia 1823 r. wpisaném do xięgi wieczystey dóbr Cybulic Małych czyli Chłopskich w rubryce zaaresztowań, dnia zaś 16 miesiąca i roku bieżących do xięgi zaaresztowań w Kancellaryi tuteyszego Trybunału utrzymywaney.

Pierwsza publikacyia warunków przedaży wzmiankowanych dóbr odbędzie się na Audyencyi publiczney Trybunału Cywilnego Woiewództwa Mazowieckiego Wydziału I dnia 1 Lipca r. b. o godzinie 10 zrana w mieyscu zwykłych tegoż Trybunału posiedzeń, to iest: w Officynie pałacu Rządowego Krasińskich w Warszawie przy ulicy Długiey pod Nrem 549. Przedażą dóbr wzmiankowanych dyrygować będzie Adam Prądzyński Adwokat Sądu Appellacyynego, którego zamieszkanie powyżey iest wskazane.

Działo się w Warszawie w Kancellaryi Trybunału Cywilnego Woiew: Mazow: d. 17 Maia 1823 r. A. Podbielski Pisarz.

Wywieszono w sali Audyencyonalney Trybunału Cywilnego Woiew: Mazow: d. 17 Maia 1823 r. A. Podbielski Pisarz.

Po odbytey w dniu 31 Lipca 1823 r. trzeciey publikacyi zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr Cybulice Małe czyli Chłopskie z przyległościami Czerzotki i części na Cybulicach Wielkich czyli Szlacheckich, Trybunał wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 4 Maia 1824 r. o godzinie 10 zrana, następnie zaś wyrokiem dnia 16 Lutego r. b. zapadłym, detaxacyią dóbr rzeczonych nakazał, podług którey szacunek dóbr wspomnionych wynosi summę zł: Pol: 54,992 gr: $19\frac{1}{6}$; stosownie więc do dekretu Królewskiego z dnia 26 Czerwca 1811 r. Adwokat Prądzyński sprzedażą dyryguiący podaie za też dobra summę zł: Pol: 36,662 iako $\frac{2}{3}$ części szacunku przenoszącą. W Warszawie d. 17 Kwietnia 1824 r. A. Podbielski Pisarz.

Następnie w terminie dnia 4 Maia 1824 r. odbytym, Trybunał Cywilny I. Instancyi Woiew: Mazow: wyrokiem dnia tegoż wydanym, dobra wyżey wspomnione popieraiącemu sprzedaż Adwokatowi Adamowi Prądzyńskiemu za położoną w warunkach cenę zł: Pol: 60,000 przysądził i termin do ostatecznego tychże dóbr przysądzenia na dzień 30 Czerwca r. b. 1824 r. naznaczył; o którym to terminie po godzinie 9tey zrana w mieyscu posiedzeń tegoż Trybunału w Warszawie przy ulicy Długiey pod Numerem 549 odbydź się maiącym, wiadomo się czyni. — W Warszawie dnia 11 Maia 1824 roku.

(podpisano) A. Podbielski Pisarz.

Sprzedaż Sądowa Nieruchomości.

W skutek wyroku Trybunału I. Instancyi Woiewództwa Mazowieckiego na illacyią Felixa Jasińskiego Adwokata, iako Kuratora massy Józefa Wokackiego, d. 31 Maia 1821 roku zapadłego, sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyią Possessyia w Łowiczu pod liczbą 364 stoiąca drewniana. Przysądzenie ostateczne odbędzie się w dniu 25 Maia roku 1824 o godzinie 4tey po południu przed W. Józefem Sapińskim, Notaryuszem Ptu Sochaczewskiego w Mieście Łowiczu w domu na przedaż wystawionym pod liczbą 364. — Licytacyia zaczynać się będzie od summy złotych sześćset Nro 600. — Dnia 3 Maia 1824 r.

Jasiński Adwokat przy Sądzie App: Król: Pol.

Sąd Policyi Poprawczey Obwodu Warszawskiego Wydziału I — Podaiąc do publiczney wiadomości, iż w miesiącu Wrześniu roku zeszłego od osób podeyrzanych odebrane zostały: klacz kasztanowata z ogonem i grzywą kasztanowatemi, klacz takieyże maści plamę na lewém udzie maiąca, chomonta ordynaryyne, uzdeczka i szla parciana; wzywa każdego, ktoby się właścicielem bydź sądził, ażeby w przeciągu dni 15 zgłosił się do tuteyszego Sądu z dowodami własności, inaczey wszystko wedle prawa rozporządoném zostanie. — W Warszawie d. 10 Maia 1824 r. *Przesmycki* As. Pr.

Komornik Sądowy przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Woiewództwa Mazowieckiego Podaie ninieyszém do publiczney wiadomości, iż wieś Józefowo Sądownie zaięta z gruntami, łąkami i wszelkiemi użytkami w Powiecie Radzieiowskim Obwodzie Kuiawskim Woiewództwie Mazowieckiém położona, na lat 3 poczynaiąc od dnia 24 Czerwca r. b. w terminie oznaczonym dnia 28 Maia r. b. o godzinie 2giey z południa przed Pisarzem Aktowym Powiatu Radzieiowskiego W. Ignacym Rudnickim w mieście Radzieiowie mieszkaiącym przez publiczną licytacyią więcey daiącemu w dzierżawę wypuszczoną zostanie. Licytacyia teyże wsi Jozefowa zaczynać się będzie od summy zł: Pol: 1500 roczney dzierżawy lub od takiey iak pierwszy licytant poda. Warunki zaś i opisanie prowentów można przeyrzeć każdego czasu w Kancellaryi rzeczonego Pisarza, które tam iuż złożone zostały. — Doniesiono d. 14 Kwietnia 1824 r. *Dmochowski.*

Kommissyia Woiewództwa Krakowskiego.

Gdy termin do wydzierżawienia separatnego folwarku Bukowno w Ekonomii Skarbowi powróconey Olsztyn w Obwodzie Olkuskim położonego, z powodu znacznego zadłużenia się w opłacie rat dzierżawnych dotychczasowego dzierżawcy, na dzień 22, 23 i 24 Kwietnia r. b. dla braku konkurrentów bezskutecznie upłynął, Kommissyia Woiewódzka po trzeci raz podaie do powszechney wiadomości, iż folwark tenże, z którego summa roczney dzierżawy podług nowego weryfikacyynego anszlagu wynosi zł: 3476 gr: 3 z wolney ręki wydzierżawionym będzie na resztuiące lat 8, to iest: od dnia 1 Czerwca r. b. do dnia ostatniego Maia roku 1832 z mocy kontraktu z dnia 29 Sierpnia 1820 r. z Kommissyią Woiewódzką zawartego, a w dniu 20 Września t. r. przez Wysoką Kommissyią Rządową Przychodów i Skarbu zatwierdzonego, służące, pod obowiązkami tymże kontraktem obiętemi a to na risico nie uiszczaiącego się w opłacie i Skarb zawodzącego dzierżawcy. Wydzierżawienie pomienionego folwarku z wsią zarobną i wszelkiemi użytkami do niego należącemi; iakie dotychczasowemu dzierżawcy służyły, uskutecznioném będzie w Biórze Kommissyi Woiewódzkiey a mianowicie w Sekcyi Ekonomiczney Wydziału Skarbowego; do czego oznaczaiąc trzeci termin na dzień 25 Maia r. b. Kommissyia Woiewódzka wzywa wszystkich dzierżawy tey sobie życzących, iżby zaopatrzeni w kwalifikacyią postanowieniem JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia r. 1818 przepisaną i w gotowiznę iedney czwartey części summy dzierżawney wyrównywaiącą, a na vadium do Kassy złożyć się winną, w terminie oznaczonym stawić się i deklaracyie podać nie omieszkali. W Kielcach d. 27 Kwietnia 1824 r. Za Prezesa *Deskur* K. W. S.

Sekretarz Jeneralny, *Zamoyski.*

Kommissyia Woiewództwa Krakowskiego

Podaie do publiczney wiadomości, iż gdy powtórny termin do wydzierżawienia dóbr Rządowych w Administracyi Skarbu zostaiących, na dzień 22, 23 i 24 b. m. przez Dzienniki i pisma publiczne ogłoszony, dla braku konkurentów co do niektórych dóbr spełzł bezskutecznie, przeto Kommissyia Woiewódzka oznacza ieszcze trzeci i ostatni termin na dzień 28 Maia r. b., w którym następuiące dobra Rządowe z wolney ręki i przez dobrowolne z pretendentami układy na lat trzy, to iest: od 1 Czerwca r. b. do dnia ostatniego Maia 1827 r. wydzierżawione będą, iako to:

1) Ekonomiia Lelów w Obwodzie Olkuskim leżąca, składaiąca się z folwarków Slę-

zany i Sokolniki, tudzież wsi Rządowych Bliżycę, Dzibice i Sokolniki z propinacyią w całey Ekonomii; summa roczna dzierżawna anszlagiem weryfikacyynym ustanowiona, po potrąceniu podatków wynosi zł: Pol: 9106 gr: 15:

2) Dobra Łętkowice w Obwodzie Miechowskim składaiące się z folwarków Łętkowice i Konstantynów, tudzież z wsi Zarobiny Łętkowice i propinacyi; summa roczney intraty według anszlagu po potrąceniu podatków wynosi zł: Pol: 11,628.

Życzący sobie którey z tych dzierżawy opatrzeni w kwalifikacyią postanowieniem Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. przepisaną, tudzież w gotowiznę iedney czwartey części summy dzierżawney wyrównywaiącą, a przed przystąpieniem do układów na vadium w Kassie złożyć się winną, zechcą się w terminie oznaczonym do Biór Kommissyi Woiewódzkiey zgłosić, gdzie i anszlagi przeyrzeć i o warunkach poinformować się mogą. — W Kielcach dnia 28 Kwietnia 1824 roku.

Za Prezesa *Deskur.*

Sekretarz Jeneralny, *Zamoyski.*

Komornik przy Trybunale Cyw: I. Instancyi Woiewództwa Krakowskiego

Uwiadomia Szanowną Publiczność, że Dobra Stręgoborzyce w Obwodzie Miechowskim Powiecie i Woiewództwie Krakowskiém położone, przez licytacyią przed Notaryuszem albo Podsędkiem Ptu Krakowskiego, iako z prawa zastępcą w Proszowicach d. 3 Czerwca r. b. zrana o godzinie 11 odbyć się mianą w trzechletnią dzierżawę od 24 Czerwca r. b. do 1827 r. kończyć się maiącą, wypuszczone zostaną. Cena tey dzierżawy iest na 2195 zł: Pol: oznaczoną. Warunki są przesłane do Proszowic, i te każdego czasu u W. Podsędka odczytać można. — Kielce d. 17 Kwietnia 1824 r.

Antoni *Grudziński.*

Dnia 31 Maia 1824 o godzinie 9tey ranney w Kancellaryi Notaryusza Powiatu Stopnickiego prowenta dóbr Słupca z przyległościami Szczebrusz, Tarnowce i Gace w Powiecie i Obwodzie Stopnickim Woiew: Krakowskiém leżących, w trzechletnią dzierżawę w drodze exekucyi sądowey pod warunkami, w Kancellaryi wzwyż wyrażonego Notaryusza mogącemi bydź wcześniey przeyrzanemi, wypuszczone zostaną. — Cena szacunkowa roczna tychże prowentów zł: Pol: 10,000. Chęć takowych prowentów zadzierżawienia maiący, opatrzeni w Vadium zł: Pol: 2500 w terminie i mieyscu wzwyż wyrażoném stawić się zechcą. — Kielce d. 12 Kwietnia 1824 r. Jan Kanty *Kowalski*, K. T. C. W. K.

Kommissyia Woiewództwa Lubelskiego.

Ogłasza się trzeci termin na wydzierżawienie Dóbr Rządowych drogą licytacyi lub układów z wolney ręki, a to na dzień 28 i 29 następuiącego miesiąca Maia, iako to:

a) *Wyszłe z dzierżawy:*

1. Krzczonów z przyległością Olszanka na lat trzy $18\frac{24}{27}$ za summę roczną zł. 15,484 gr. 7.
2. Swidnik mały czyli Wóytostwo na lat trzy $18\frac{24}{27}$ za summę . . . — 4732 — 6.
3. Ekonomiia Dubienka z folwarkiem Strzelce i Janostrów, tudzież przyległościami Bereznica i Uchańka na lat trzy $18\frac{24}{27}$ za summę — 27,034 — 6.
4. Dobra Zemborzyce i Wrotków w Obwodzie Lubelskim położone na lat trzy $18\frac{24}{27}$ za summę roczną . . . . . — 20,312 —23.

b) *Na koszt i ryzyko dotychczasowych Dzierżawców:*

1. Dziesiąta pro $18\frac{24}{31}$ zł. 7758 gr. 7.
2. Gołąb — $18\frac{24}{30}$ — 9201 — 29.
3. Luchów — $18\frac{24}{30}$ — 11,355 — 13.

Wyszczególnione powyżey summy przeszkadzać nie będą do podawania mnieyszych offert, lub za pewną część opłaty dzierżawney deklarowania melioracyi gruntowych, albo stawiania budowli, iakieby potrzeba mieyscowa folwarku wymagała.

Życzący więc sobie takowey dzierżawy, zechcą w dniach wyżey oznaczonych do Bióra Kommissyi Woiewódzkiey stawić się, opatrzeni kwalifikacyią Postanowieniem Xięcia

Namiestnika Królewskiego dd. 24 Stycznia 1818 przepisaną. Przystępuiący zaś do licytacyi lub układów, winni będą ¼ część summ powyższych tytułem Vadii złożyć.

Z resztą warunki Kontraktu, tudzież anszlagi intraty, i inne tym podobne wiadomości w każdym czasie w Biórze Kommissyi Woiewódzkiey Sekcyi Ekonomiczney są do przeyrzenia. — W Lublinie dnia 29 Kwietnia 1824 roku.

Prezes: Ig: *Lubowiecki.*
Sekretarz Jeneralny: *Zabielski.*

Prowenta Dóbr Ziemskich Szlacheckich z Miasta Baranowa i folwarku tegoż nazwiska, folwarku Czołna, wsiów zarobnych Sniadowki, Woli Banach, Zagozdzia, Woli Czołnowskiey i Gradki oraz Huta nazwaney, przewozu na Wieprzu i Tartaku na Bylinie niedokończonego składaiących się; w Powiecie Kazimierskim w Obwodzie i Woiewództwie Lubelskiém sytuowanych, na lat trzy od S. Jana Chrzciciela w roku bieżącym zaczynać, a w tymże dniu w roku 1827 kończyć się maiące pod warunkami (które w każdym czasie u W. Antoniego Szuszkowskiego Notaryusza Powiatu Kazimierskiego, przed którym licytacyia w Mieście Kazimierzu, w Obwodzie i Woiewództwie Lubelskiém na dniu 3cim Czerwca roku bieżącego, o godzinie 10tey zrana odbywać się ma przeyrzeć można) w dzierżawę więcey daiącemu i przybicie otrzymującemu puszczone zostaną. — Licytacyia od summy dzierżawney roczney złotych 12,786 zacząć się będzie. — Dan w Baranowie dnia 22 Kwietnia 1824 r. Woyciech *Janowski*, Kom: Sądowy.

Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego I. Instancyi Woiewództwa Sandomierskiego dnia 27 Kwietnia 1824 r. zapadłego — Wszystkich, którzyby do osoby Piotra Jabłonowskiego, bywszego Notaryusza i Konserwatora Hypotek Powiatu Sandomierskiego, z przyczyny sprawowanych przez niego do d. 1 Stycznia 1824 r. tych urzędów pretensyie mieć mogli wzywa się, iżby w przeciągu trzech miesięcy z pretensyiami swemi przeciwko temuż Piotrowi Jabłonowskiemu, na teraz Rejentowi Kancellaryi Ziemiańskiey Woiewództwa Sandomierskiego zgłosili się, gdyż po upłynieniu tego terminu stosownie do postanowienia JW. Ministra Sprawiedliwości pod dniem 26 Lipca 1812 r. do Nru 11,703 wydanego, kaucyie, iedna na summę zł. Pol: 10,000, a druga na zł: Pol: 3000 przez Andrzeia Hrabię Lanckorońskiego na dobrach Rożkach w Powiecie i Woiewództwie Sandomierskiém leżących zapisane, z Akt Hypotecznych wymazane zostaną. — Radom dnia 29 Kwietnia 1824 r.

Felix *Jawornicki*,
Pisarz Tryb: Cyw: I. Instancyi Woiew: Sandom.

Otwarty Spadek. — Gdy przez postanowienie Trybunału Cywilnego Woiewództwa Płockiego Wydziału Hypotecznego pod d. 27 Lutego r. b. nastąpione, termin do ostateczney legitymacyi pretendentów spadku po Janie Zambrzyckim w Troszynie w dobrach iego własnych w Powiecie Ostrołęckim zmarłym do dnia 3 Lipca r. b. prolongowanym został; wzywa się przeto tychże, aby naypóźniey w dniu rzeczonym przed Janem Dembińskim Pisarzem Kancellaryi Ziemiańskiey prawa swoie do protokółu podali, i udowodnili, inaczey albowiem prekluzyi prawney ulegną. — Płock dnia 10 Marca 1824 r.

(podpisano) *Dembiński* Pisarz.

Ein junger Künstler aus der Schweitz wünscht bei einem hohen Adel in irgend einer Stadt oder auf dem Lande als Zeichner oder Zeichnungslehrer unterzukommen; indem derselbe en Miniatur, in der Landschafs-Situations und aller Arten der Zeichnungskunst einen hohen Grad von Kunstfertigkeit erglimmt hat, und die unzweideutigsten schriftliche Beweise sowohl seiner Kunstfertigkeit als seines tadellosen moralischen Karackters aus den ansehnlichsten Städten der Europäischen Staaten, und nöthigenfalls auch Proben seiner Kunst vorweisen kann. Allfälliger Ruf und Auskunftszuschrift werden bis längstens 8 Wochen erbeten, und die Adressen sind unter Litt: A. Z. an das K. K. Zeitungs Comptoir in Salzburg einzusenden.